

Plata kwartalna  
miejsca 2 tal.  
Dodat. rolniczym  
2 tal. 15 sgr.

Pocztach krajowych  
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,  
Dodat. rolniczym  
2 tal. 28 sgr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia  
i Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyńcze egzempl.  
sprzedają się po 1 sgr. 6 fo  
w Expedycji  
przy Placu Wilhelm. nr.

Listy  
do Redakcyi i do Expe-  
dycyi winny być  
frankowane.

**Poznań, 18 lutego.** W nrze 13 naszego pisma by-  
ły powtórzyli pismo JO. księdza arcybiskupa gnieźnień-  
skiego i poznańskiego do teraźniejszego naczelnego pana  
Czesza W. Ks. Poznańskiego, w sprawie języka polskiego,  
które wówczas krążyło w podpisach po Księstwie, a które  
wtedy krakowski Czas wydrukował. Powtarzamy dziś  
Czasu drugi ważny dokument tegoż dostojnika ko-  
ścioła, w téjże sprawie wystósowany do pana ministra  
wyczerpania i wyznań w Berlinie. Brzmi ona więc wedle  
krakowskiego dziennika, któremu do umieszczenia został  
zadany, jak następuje:

„Królewski prezes naczelnego W. Ks. Poznańskiego, pan  
Czesza, raczył udzielić mi pod dniem 20 lipca r. z. urzę-  
dowe obwieszczenie, dotyczące usiłowań, zmierzających do  
zawieszenia i podniesienia języka polskiego, mianowicie zaś  
wszechstronniejszego zastosowania tegoż w sprawach  
publicznych. Z zwykłą sobie uprzejmością wynurzył zara-  
zem życzenie, „ażebym go zawiadomił o objawach, jakie  
zadziwiają i zachodzą w téj mierze w zakresie zarządu  
państwa, jako też ażebym mu udzielił zdanie moje o pod-  
jęciu usiłowań przedmiotowych”. Po otrzymaniu sprawo-  
znictwa, których w przedmiocie tym zażądałem od konsysto-  
rii, powolny życzeniu pana prezesa naczelnego,  
zadawałem niezwłocznie w obszernym i dokładnym wywo-  
dzeniu, że usiłowania w mowie będące nie zostały wywołane  
żadnym wnioskiem posła na sejmie berlińskim, lecz istniały be-  
zczasie od czasu ogłoszenia regulaminu z 14 kwietnia  
1832 r., wykazałem nadto, iż wypada mi uznać w téj mie-  
rze rzeczywistą potrzebę, za którą przemawia wewnętrzna  
nieunikniona konieczność rzeczy i której podstawę stanowi prawo histo-  
ryczne. Następnie prosiłem o pośrednictwo tak w sprawie  
kościółki jak państwa, ażeby w regulaminie stósowne pozyc-  
je odmiany.

W nader szanownej odpowiedzi swój z 15 listopada  
Nr. 7931. (O. P.) zawiadomił mnie pan prezes na-  
czelnego, „że lubo wywód mój przyjął z wielkim udziałem i  
szacunkiem, jednakże oświadczył mi, że staraniem jego  
i będzie, zapewnić JKMości poddanym narodowości  
kościółki w prywatnych sprawach ich w znoszeniu się  
z władzami państwa, lecz że również stanowczo żądać be-  
dzie, ażeby także poddani ci, skoro w jakimkolwiek urzę-  
dowym charakterze z władzami państwa znoś się będą, nie-  
mniejszego używali języka, o ile takowy posiadają.” Pan pre-  
zes naczelnego mniema, iż w ten sposób „zawsze równą  
sprawiedliwość będzie sprawiedliwość dwóm narodowościom, w  
których w tym wspólnie i obok siebie istniejącym.”  
Kolewnie wielce poważam to oświadczenie, niewątpliwie  
godne i dobro powszechne mające na celu, wszelako po-  
wołany jasnym ocenieniem zachodzącej niezbędnej po-  
trzeby jako też sprawą państwa, które także poddanym pol-  
skiej narodowości, do jakiej dycecezanii moi należą, spra-  
wiedliwość chce wymierzać, zmuszony jestem do kroku dal-  
szego, przedkładając Waszj Ekscelencyi wysokićj roztrop-  
ności i uczuciowi sprawiedliwości, sprawę tę do łaskawego  
rozważania i rozstrzygnięcia.

W wywodzie moim wykazałem natychmiast przy za-  
wieszeniu regulaminu z 14 kwietnia 1832 r. więcej je-  
żeli po ogłoszeniu tegoż nietylko ze strony poprzednika  
tegoż sp. ks. arcybiskupa Dunina, lecz i ze strony kon-  
systorza moich mianowicie przez ówczesnego mojego je-  
nijnego wikaryusza i oficjała ks. kanonika Z. tudzież ze  
strony konsystorza mojego tutejszego, jakoteż ze strony  
mojego duchowieństwa, okazywano i przedstawiano nie-  
uniknioną i niewłaściwą rozporządzenia tego, niestan-  
owiącą do chwili obecnej. Ponieważ w przytoczonej odpo-  
wiedzi pana prezesa naczelnego nie znalazłem i nie mogłem  
znaleźć odparcia w téj mierze, dla tego wolno mi uznać  
nieodwołalny przezemnie stan rzeczy za przyznany i przy-  
jęty od razu do uzasadnienia potrzeby, o której stateczne  
jest przekonanie.

W rodzimym jedynie języku zdoła się każdy wykształ-  
cić jedynie dokładnie i właściwie wyrazić, tak piśmiennie  
i ustnie. Do równego władania językiem obcym potrze-  
ba jest szczególnej zdolności, którą według każdego innego  
pedagogów w potrzebnym stopniu nie każdemu przy-  
stają. Dowodem tego jest smutne doświadczenie, że  
jeszcze wielka liczba doskonałych zresztą uczniów  
szkolnych zmuszona jest opuszczać klasę czwartą i  
piątą, z powodu, że obcy język wykładowy i wymagane po-  
jęcie tegoż nieodparto stawiają im przeszkodę. Przy-  
kładem wypadła uwzględnić te okoliczności, że chociaż uczniowie  
którzy szczęśliwie ukończyli gimnazjum nabyli pewnej  
umiejętności obcego im języka niemieckiego, znajomości téj  
nie używają się jednakże w największej części, skoro jako  
członkowie do działania w gminach czyste polskie bywają  
wymagani. Jeżeli zaś duchowny w urzędzie udowodnić ma,  
że powinien, wykształcenie swoje za pomocą mowy zupeł-  
nie poprawnej i właściwej, mianowicie w obec kr. rządu,  
urzędników i nauczycieli, natenczas widoczną jest  
potrzeba, iż mu wolno być musi, w urzędowych sprawozda-  
niach i przedstawieniach swych, rodzimego używać języka.  
Wobec tego także nadmienić, że posiadani niemieckie spra-  
wiedliwości, pisane przez duchownych znakomitych, w teologii  
i filozofii nader biegłych i wyższe zajmujących stanowiska,  
których bez politowania czytać niemożna. Sam pan prezes

naczelnego podał mi nieco później w odezwie swój z 4 listo-  
pada r. z. najwybitniejszy dowód istniejącej w téj mierze  
potrzeby i konieczności uchylenia jej. Odezwa ta opiewa:  
„ze X. S. z P. przesłał kr. regencyi pod dniem 30 kwietnia  
1857 niemieckie przedstawienie i okazał przez to nie-  
zaprzeczenie, iż władza dokładnie językiem nie-  
mieckim.” Przeciwnie zaś dowodzi udzielone mi pismo  
odnośnie, że X. nie jest w stanie napisać w języku niemieckim  
ani jednego wiersza pod względem gramatycznym po-  
prawnie lub pod względem stylistycznym właściwie. Waszj  
Ekscelencyi upraszam przeto również usilnie jak uprzejmie,  
ażebyś raczył odczytać pismo dowodne rzeczony, które wraz  
z odpowiedzią moją z 14 listopada r. z. w wiernym zała-  
czam odpisie, dla poznania potrzeby rzeczywiście istniejącej  
jakoteż ze wszech miar błędnego stanowiska, z jakiego się  
kr. regencya bydgoska na sprawę tę zapatruje. Przypomi-  
nam zarazem, czego z bolesnym uczuciem pominąć nie mogę,  
że skoro Niemiec pragnie, ażeby rząd królewski jego język  
wszędzie wspierał i ażeby językiem swoim we wszystkich  
sprawach wyższego życia mógł się posługiwać, że również  
i Polak podobne życzenie słusznie żywić i zadosyćuczynie-  
nia życzeniu temu od światłego rządu naszego spodziewać  
się może.

„Wszakże polscy poddani mają w téj mierze takie wy-  
raźne prawo najzupełniej po sobie. Prawem tém nie jest  
tylko słowo królewskie zawarte w odezwie z 15 maja, która  
odczytana ze wszystkich ambon, powszechnie znana i we  
wszystkich pozostała pamięci, że polski język obok niemiec-  
kiego we wszystkich sprawach publicznych (nie  
w prywatnych więc wyłącznie sprawach) ma być używanym;  
(Zbiór praw na rok 1815 str. 471) lecz prawem tém jest trak-  
tat wiedeński, do którego się też odwołać potrzeba.

„W moc traktatu tego (str. 128 Zbioru praw na rok  
1815) ustanowiono wyraźnie i trwale, że Polacy poddani  
wszystkich stron umawiających się, otrzymać mają instytu-  
cje; zabezpieczające ich narodowość. Stąd wypływa wnio-  
sek, że Polakom zapewnione zostało używanie języka pol-  
skiego nie w życiu prywatnym, gdyż używania takiego, które  
polega na konieczności, uchylić zgola niepodobna, lecz w  
stosunkach życia publicznego. Traktat ten stanowi podwa-  
linę przytoczonego powyż królewskiego przyrzeczenia.

„Powołując się na słowa epoczywającego w Bogu po-  
przednika mojego ks. arcybiskupa Dunina i jako wierny pod-  
dany, oświadczyć muszę jak najwięcej stanowczo, że wszel-  
ka ujma w dotrzymaniu przyrzeczeń powyżj wymienionych  
i zachowanie regulaminu z 1832 r. w dotychczasowej mocy  
oddali niewątpliwie polskich poddanych od królewskiego  
rządu i wywoływać będzie bezustannie usiłowania w mowie  
będące. W końcu wynurzam przekonanie, że rząd królew-  
ski w wysokićj przynależności swój dla teraźniejszego samo-  
dzielności stanowiska kościoła, w sprawie tak mocno obcho-  
dzającej dycecezan moich i duchowieństwo moje, głosu mego  
posłuchać i rozpoznać nieomieszka.

„Wywód powyższy zamykam stanowczem oświadczeniem,  
które również w sprawie państwa jak i dla uspokojenia tu-  
tejszych poddanych wynurzam, iż życzeniem jest moim, a-  
żeby używanie języka polskiego, jako języka urzędowego  
obok niemieckiego w obrębie W. Ks. Poznańskiego dla urzę-  
dników kościelnych przywrócićm zostało.

„Z uwagi na udowodnioną, widoczną i nader gwałtowną  
potrzebę nieporównanie większą częśći duchowieństwa mo-  
jego, niemniej z uwagi na służące temuż zaręczone prawo,  
pozwalam sobie wnieść uprzejmie:

„ażebyś Ekscelencyi Wasza raczył wyjednać stoso-  
wną odmianę regulaminu z 14 kwietnia 1832 r. w téj  
mierze iżby używanie krajowego języka polskiego, obok  
niemieckiego, w obrębie W. Ks. Poznańskiego w ur-  
zędowych sprawach tak urzędników kościelnych  
jak i urzędników państwa dozwolonym i przywrócićm  
zostało.

Poznań, 12 stycznia 1861.  
(podp.) Arcybiskup gnieźnieński i poznański

— Mniej więcej przed miesiącem ukazał się w róż-  
nych dziennikach polskich i niemieckich dokument z podpisem  
posła śremskiego, hr. T. Działyńskiego, pod tytułem: „Pro-  
ponowany ustęp czyli Amendement do adresu.” Znając usta-  
wy i stosunki sejmowego koła polskiego, nie chcieliśmy  
brać na siebie odpowiedzialności, odrudkowania pisma,  
przeznaczonego widocznie do poufnego użytku koła pol-  
skiego. Dziś wszelako, kiedy to koło już z zbiorowym swoim  
krokiem sejmowym dawno rozstrzygnęło i cała sprawa adre-  
sowa do historii należy, nie widzimy powodu pozbawiania  
dłużej czytelników naszych wiadomości o osobistym po-  
myśle jednego z najszanowniejszych członków tego koła, ile  
że projekt ten już zjadł inąd do publicznej wiadomości od-  
dawna przeniknął.

W mowie będące pismo hr. Działyńskiego, brzmi, we-  
dle druku który mamy przed sobą, jak następuje:

„Proponowany ustęp, czyli amendement do adresu.  
„Wysłani z poręki polskich poddanych W. K. M. skła-  
dają u stóp tronu pokorną prośbę o przywrócenie Wiel-  
kiemu Księstwu Poznańskiemu nazwy poświęconej traktata-  
mi, mieszkańcom zaś tego kraju, swobód przyznanej im  
narodowości.

Motywa.

„Niech nam się godzi przypomnieć, że Wielkie Księ-  
stwo Poznańskie nie było zdobyte przewagą oręża pruskiego,  
że ziemię naszą, jak i całą Polskę zajęli Moskale w roku  
1813. Cesarz Aleksander I i potężni jego sprzymierzeńcy  
przyznali zwalczonym Polakom prawa odrębnej narodowości,  
znaczenie zaś cudotwornego słowa „narodowość” uświęciła  
konstytucya nadana Królestwu Polskiemu. Wiedeńskie trak-  
taty odbywały się bez nas i stanowiły przeciwko nam, a  
jednak tak nazwane święte przymierze nie odmówiło nam  
najwyraźniejszych narodowych ustaw. Polska połączona z  
Rosyą pod jednym berłem cieszyła się polską reprezentacją,  
polskim senatem, wychowaniem, wojskiem, sądem i rządem.

„Takie zasady przyjęte przez Rosyą, nakładają w lo-  
gicznj konsekwencyi równe obowiązki mocarstwu przy-  
mującym z jój poręki udział w piątym podziale Polski, a  
nam nie godziło się przypuszczać tak wyraźnej wyższości  
moskiewskij polityki nad germańską cywilizacją.  
„Oczekiwaliśmy więc nie mniejszego uwzględnienia od  
królów pruskich a wielkich książąt poznańskich. Tym bo-  
wiem nie godziło się zapomnieć, że ojcowie nasi udzielali  
hojnie pruskim poddanym korony polskij, te właśnie swo-  
body, jakich my się dziś domagamy, a jakich Moskal nam  
nie odmawiał. Nadzieje nasze zdawały się usprawiedliwione,  
kiedyśmy widzieli polskiego generała Kosiańskiego, nie umia-  
jącego ani słówka po niemiecku, zaszczyconego stopniem  
generała dywizyi, i kiedy w najwyższym sądzie apelacyjnym  
przewodniczył u nas Gorzeński przy karabeli w polskim  
żupanie i kontuszu.

„Ale kiedy autokrata rosyjski postrzegł, że despotyzm  
i prawo nie mogą się ostać obok siebie, oddał on na wolą  
szalonego powiernika kierunek dzieła zacnego w pomysle,  
zhańbionego w rozwoju. I wtenczas to zagłada imienia pol-  
skiego stała się celem spólnj dążności i porozumienia mię-  
dzy zaborcami kraju naszego.

„W Polsce i Rosyi 150,000 ludzi padło ofiarą wiaro-  
łomstwa panującego, a walka nie jest skończona.

„W Wielkiem Księstwie Poznańskiem jesteśmy zbyt  
słabi, aby siłą popierać prawa nasze, ale jest obowiązkiem  
posła, przestrzegać: ne republica capiat detrimentum. Bo  
czas się może zbliżyć gdzie i ościenne niemieckie ludy za-  
pytają się korony pruskiej, czy umiała szanować nieśmier-  
telne prawa narodów. Niech więc mądrość rządu pruskiego  
ratuje poddanych swoich od wpływu Garibaldiów czy to kró-  
lewskiego, czy ludowego pochodzenia.

„Rząd pruski domaga się stuletniego dziedziczenia od  
reprezentantów garstki arystokracji, my prosimy o stuletni  
indigenat dla naczelnika kraju, i każdego urzędnika mają-  
cego kierować naszym wychowaniem, naszą obroną i jak  
to wyżj powiedzieliśmy, naszym sądem i rządem.

„A w głębokim naszym uszanowaniu dla wysłanych  
od ludu pruskiego, prosimy naszych niemieckich kolegów,  
aby oni raczyli wejść w drogi, jakie honor, cnota, a nawet  
już i Austria im wskazują.

„T. Działyński, poseł śremski.”

N. Pan raczył dnia 13 lutego r. b. po południu udzie-  
lić prywatną audyencyą następującym nadzwyczajnym po-  
słom i pełnomocnym ministrom: król. sycylijskiemu hr. Ca-  
rini, cesarsko-austriackiemu hr. Karolyi, ces. francuskiemu  
ks. de la Tour d'Auvergne, król. portugalskiemu de Vas-  
concellos e Souza, król. bawarskiemu hr. Montgelas i król.  
duńskiemu Quaade, i przyjął z rąk ich pisma uwierzytel-  
niające ich na nowo przy dworze pruskim.

Berlin, 16 lutego. Król JMC. wróciwszy dnia wczor-  
niejszego około godziny drugiej po południu z dłuższj prze-  
jażdżki konferował z ministrem stanu p. Auerswaldem, który  
poprzednio kilkogodziną odbył konferencyą ministeryalną,  
na której aż do samego końca był obecny ks. następca  
tronu.

— Dnia dzisiejszego o godzinie 1 odbyło się z roz-  
kazu królowej nabożeństwo żałobne za zmarłą jej matką,  
w. księżniczkę sasko-wejmarską, urodzoną cesarzowicównę  
rosyjską Pawłówną, któremu nabożeństwu uczestniczył cały  
dwór królewski.

— Królowa zaczyna kompletować i światnie urządzać  
dwór swój. Hr. Boos-Waldeck mianowano jej w. och-  
mistrzem, a hrabinę Perponcher w. ochmistrzynią; hra-  
binom Hacke i Oriolla dostał się nowy zupełnie w Pru-  
sach tytuł dam pałacowych. Damami dworskimi miano-  
wano hrabinę Brandenburg, Schwerin, Brühl i Kospoth.  
Dalszych w téj sterze nominacyi spodziewają się nie za-  
długo.

— Na tutejszym placu ćwiczeń artyleryi odbywały się  
dzisiaj ćwiczenia w strzelaniu na odległość 2500 kroków.  
Celem jak dotąd są 4 1/2 cala grube mocne żelazne blochy okrę-  
towe. Ćwiczeniom tym był także obecny neapolitański po-  
seł i generał hr. d'Aragon, który zwłaczając odjazd swój  
z dnia na dzień, doczekał się nareszcie tego, że próżno be-  
dzie szukał pana swego tam, gdzie go zostawił.

Toruń, 15 lutego. Wiadomo, że budżet państwa na  
rok 1861 wykazuje deficytu 6 milionów talarów. Z okazji  
téj Tygodnik tutejszy następną czyni uwagę: „Równowaga  
między dochodami a wydatkami dopiero po latach 18 się



regu układów, które się toczyły między Tuileriami i kanem, kładąc szczególny nacisk na to, jak dalece i jego doradcy wyczerpali wszystkie środki dyplomatyczne, aby przekonać rząd papieski o konieczności ulepszeń i reform. Przy końcu wynika z wszystkiego co powiedziane, jako nieuchronne następstwo, oddanie rękopisów Emanuela wikariatu w całym państwie papieża z prawem rezydowania w Rzymie i powoływania do parlamentu włoskiego, obok papieża, któryby pozostawiał Watykan, zachowując w zupełności duchowną swoją samowładność. Sam tytuł broszury ulegnie podobno teraz zmianom, zamiast pierwotnego Napoleon III i papież ma być Rzym, Francja i Włochy. Co mówiono przed tymi dniami o nowym wymianie listów między papieżem i cesarzem, za pośrednictwem p. de Quelen, cesarskiego oficera, to wczorajszy Monitor odwołuje, zaręcając, że p. de Quelen wyłącznie w prywatnych swoich interesach w Rzymie przebywał, nie odebrawszy żadnych dyplomatycznych poleceń. Dzienniki legitymistowskie wywołują teraz to przekonanie, że obecnie cała sprawa włoska ogranicza się na sprawie rzymskiej i spodziewają się, że francuskie wystąpią z oświadczeniem na korzyść świeckiej papieża. Nie wiadomo jeszcze, o ile tę zjści ciał prawodawcze, w senacie zaś, któremu przysyła w początku bardzo nieprzyjazne dla jedności i niezgodności, nie zanoszą się teraz na objaw tego rodzaju. Tym np. biurze, gdzie było 33 członków, tylko dwóch, Béarn i margrabia Ladoucette żądało wzięcia udziału w głosowaniu na korzyść rządu rzymskiego. Mowa księcia Napoleona, o której już wspominaliśmy, trwała z górą godzin i zrobiła wielkie wrażenie. Książę skreślił w zupełności historią stosunków dyplomatycznych Francji i Piemontem od r. 1859 i dowieść, że w obrębie rozmaitych układów większy miał udział od innych ministrów. Dalej starał się książę wykryć organizację polityczną państwa Kościelnego i Neapolitańskiego, zbijając twierdzenia obrońców obydwóch rządów. Potępił otwarcie okupację Rzymu przez Francuzów, twierdził, że Rzym powinien być stolicą odrodzonych Włochów, i że to powinno przyjść do skutku jak najprędzej. Życzenie, aby obrany członek komisji adresowej, oświadczył o szczególnej wadze przycisk położony na wezwano rząd do rozstrzygnięcia w tym duchu za Włochy. Nakoniec skreślił bardzo szczegółowy tryptyk, którymi się we Francji, jak twierdził, ciągle duchowieństwo w związku z legitymistami i oświadczył, że ochotnicy, którzy poszli do Rzymu, wezwani przez generałów francuskich (Lamoricière) powodowani niecierpliwością swoją polityczną, aniżeli wiarą i poświęceniem. Ustalenie się jedności włoskiej pod berłem Wiktora Emanuela, będzie, jak zaręczał książę, ręką polską świata, biesiecznością dla Francji i źródłem nieśmiertelnej chwały dla dynastji napoleońskiej. Niektóre z paryskich twierdzą, że rząd, aby zatrzymać wpływ propagandy legitymistowskiej, która się w niektórych departamentach, osobiście po wsiach uczuć daje, zmienił ochydlenie polityki cesarskiej w sprawie rzymskiej postanowił przed broszurą la Guéronnière puścić inną wysławiającą popularnie stosunki włoskie, ze strony rządu. Jedność włoska i postępowanie Piemontczyka świeżo dwóch niespodziewanych przeciwników między publicystami. Lamartine przypomniał sobie swoje legitymistowskie zasady, od których, jak wiadomo, daleko był odstąpił, i w ostatnim swym Entretien wojuje gwałtownie przeciw Włochom. Z tego całkiem stanowiska zaczepia dążności włoskie znany socjalista Proudhon, pracuje nad broszurą, w której domaga się, aby Włochy stały się na rzeczpospolitą związkową. Niemalże sprawiła zadziwienie wiadomość, że marzał Polissier, teraźniejszy gubernator Algierji, znany ze swego arcyżołnierskiego i samowolnego usposobienia, wyjechał teraz w obronę zasad liberalnych. Poseł, jak już wspomnieliśmy, memoryał do rządu, w którym się domaga reprezentacyjnej dla Algierji; chce żeby ta osada swoje dwie izby prawodawcze, senat mianowany przez króla i izbę deputowanych, wybieranych przez ludność; i w imię pokoleń arabskich należałoby z prawa tego parlamentu. Ustawa taka zrównałaby Algierję z osadami anektowanymi. Zresztą bardzo są w Algierze zadowolnieni z rządu, który, chociaż mało kogo słucha i podług głosu postępuje, trzyma jednak bardziej niż dawniejsi autorowie żołnierstwo i nie pozwala mu wynosić się do polityki.

Patrie dzisiejsza stwierdza to co o projekcie do zmiany stosunków syryjskich powiedział, jak donosi Monitor armii, dodając niektóre inne szczegóły. Władza naczelna paszy, ograniczoną być ma przez radę, czyli radę, wybraną przez ludność kraju i mającą

głos doradczy, a miejsce wojska tureckiego ze Stambułu przysyłanego zająć ma wojsko z krajowców złożone. Rząd francuski, jak z wielu stron ciągle słychać, domagać się będzie na konferencyi przedłużenia okupacji, dopóki nowa organizacja zarządu Syrii w bieg wprowadzoną nie zostanie. Spodziewają się, że rząd francuski, mimo oporu Anglii i Turcji, przejdzie ze swoim żądaniem, zwłaszcza, iż zawezwie inne mocarstwa, żeby także wojska swoje do Syrii posłały.

Z Ameryki dochodzi nas nowe oświadczenie prezydenta Buchanana wystosowane do kongresu d. 28 p. m. Donosi w nim, że zgromadzenie prawodawcze w Wirginii okazało chęć przyjęcia wniosków podanych celem załatwienia sporu między stanami niewolniczymi i wolnymi. Wzywa zatem prezydent wszystkie stany, aby usiłowania swoje połączyły celem utrzymania związku i aby przysłały do Waszyngtonu na dzień 4 lutego posłów swoich, którzyby się z posłami Wirginii porozumieć. Równocześnie odpowiada, na wezwania które uczyniono, żeby na czas niejaki wstrzymał wszelkie czynności któreby mogły wywołać starcie między rządem związkowym a stanami oderwanymi, oświadczeniem, że tego uczynić nie może, ponieważ jego obowiązkiem jest bronić własności związkowej i zapobiegać zaburzeniu publicznego pokoju.

W Nantes przyszło przed kilku dniami do szczególnego objawu. Jeden z byłych żołnierzy papieskich, ranny pod Castelfidardo, umarł w skutek odebranych ran. Chowano go z wielką uroczystością, z odkrytą, wbrew przepisom prawym, twarzą, a lud uważając go za męczennika ocierał o jego ciało medale, paciorki i inne przedmioty.

### WŁOCHY.

Turyń, 11 lutego. Mówiono w ostatnich czasach wiele o obustronnych zabiegach hrabiego Cavoura i Garibaldego, któreby ich do zobowiązanego porozumienia doprowadzić mogły. Wszelkie jednakże kroki nie doprowadziły do celu. Zgoda dwóch tych mężów dzisiaj niepodobna. Cavour nie pozwoli, by go Garibaldi uwikłał w wojnę przeciw Austrii, lecz przeciwnie stara się zwiznać dążności generała. Kadry wojska Garibaldego (bo armia jego rozwiązana, dywizya Medici ma 40 tylko żołnierzy na kilka set oficerów) są za rozkazem ministra wojny rozłożone w Mendovi, Asti Biella i Vercelli, skąd trudno będzie je wyprowadzić bez poprzedniego rządu uwiadomienia. Legia węgierska pozostaje w Noli pod okiem agentów konsularnych całej Europy.

Karnawał świetny; a gdy z ostatnim wtorkiem tutaj ucichnie, odrodzi się na nowo w Medyolanie, i potrwa do pierwszej niedzieli postnej. Z tego powodu król czuje się zobowiązany na te dni dwór swój przenieść do Medyolanu. Wróci on stamtąd w przyszły poniedziałek do otwarczenia parlamentu. W ciągu tygodnia król da dwa świetne bale w Medyolanie. Ciało dyplomatyczne zawezwano na ten czas do Medyolanu; z kolei udadzą się tam dotąd ministrowie tak, iż każdy tam dwa dni zabawi.

W radzie ministrów, pod prezydencją samego króla, miał paść wybór na kandydata do prezydentury w izbie. Na trzech mężów zwrócona uwaga: na pana Lanę, dawniejszego prezydenta parlamentu piemontsko lombardzkiego, na pana Poerio, Neapolitańczyka i pana Rastazzego, Piemontczyka. Głosy prawdopodobnie padną stanowczo na ostatniego.

Donosiliśmy o odwołaniu generała Pinelli z Abruzzów. i o mniemanych tej niełaski przyczynach. W ostatnim czasie złagodniał nieco ton jego rozkazów dziennych, które zbyt żywo przypominały tyranję dawnego rządu. Lecz oto dnia 3 lutego wydał z Ascoli nowy rozkaz dzienny, powstający tak srogimi wyrazami z namietnością bez granic na duchowieństwo i na papieża, że król niezwłocznie dał mu dymisy.

Gazzetta di Genova zbija wieść, jakoby Klapka był w drodze do Turcji i księstw Naddunajskich; według niej generał ten od miesiąca nie opuścił Neapolu, i zajęty organizacją sztabu jeneralnego przyszedł armii węgierskiej.

Piszą z Werony 4 lutego, że komendant armii, generał Benedek, wyjechał do Wiednia; wiadomość tej podróży łączy z domysłami ponownej wojny. Weronę mają zamienić na ogromną zbrojownię. Każdy pociąg przywozi jedną, dwie do pięciu armat. Wszelkie fabryki wojennych przyborów przeniesie się do tego miasta; wszelkie zaś nie wojskowe biura stamtąd mają wydalic.

Baron Bourqueney, który się oświadczał niedawno w senacie bardzo korzystnie dla papieża, wkrótce, jak powiadają, z szczególnymi zleceniami do Rzymu się uda.

Francuski minister sprawiedliwości ogłosił, że Francuzi, którzy bez zezwolenia rządu do wojska Garibaldego wstępują, tracą przez to samo swoją narodowość.

Turyń, 10 lutego. Depesza, którą już podaliśmy do wiadomości, oznajmująca nam zawieszenie broni, między

Gaetà a oblegającymi zawarte, zostawia nas w niepewności, czy już zawieszenie 9 czy 10 lutego nastąpiło, i czemu je o 10 godzin przedłużono: twierdzenie to, że oblegający w czasie zawieszenia baterya wystawili, zdaje się być odpowiedzią burbońskiego poselstwa na oświadczenie urzędowej Gazety Turyńskiej, że obleżeni przekroczyli warunki zawieszenia. Cialdini uporczywie znów milczy. — Z Mola di Gaeta (4 lut.) donosi Gazeta Tarszycka: Mimo czujną blokadę komitet burboński w Rzymie w nieustającej z Gaetà jest korespondencyi, i to nie tylko za pomocą telegrafu powietrznego, który nad wieżą Orlando urządzony, i przez Monte Circello z Terracina koresponduje, lecz także za pośrednictwem barki o osmiu wiosłach, która z Terraciny nocą do gaetańskiej przystani wpływa, przez tę odebrał król Franciszek listy, które pan Douglas z Wiednia do Rzymu przysłał, razem z insygniami orderu Maryi Teresy. Jenerał Cialdini wzbraniał się saskiego posła z Gaety wypuścić. Według korespondencyi Pressy z Neapolu pozwolił sobie Cialdini do odmownej odpowiedzi następną dodać uwagę: „Pan powinienes być podczas dziesięciodniowego zawieszenia wyjechać. Teraz razem z królem tylko wyjdiesz.“

Z Rzymu 9 lutego donoszą: Przybył tu wysłannik szefa powstańców Chiavone, który położenie powstańców w Abruzzach jako wielce rozpaczliwe wystawia. Wszystkie wąwozy i przesmyki do dolin osadzone Piemontczykami albo ruchomą gwardyą narodową; przez to rozproszone oddziały powstańców formalnie są oblegane, tak że dla niedostatku żywności poddawać się muszą. Groźba jenerala Pinelli, że spali wszystkie wsie powstańcze, przejęła strachem lud; nawet w wielu miejscach cofających się powstańców włościanie wystrzałami razili. Mimo to przebywająca tu emigracya neapolitańska wciąż jeszcze powstanie podżega. Nad neapolitańską granicą wszystkie klasztory odzież, broń i żywnością dla powstańców napelnione.

### AZYA.

Kalkuta, 8 stycznia. W prowincjach północno zachodnich panuje głód. Sir Robert Napier mianowany dowódcą naczelnym w Madrasie. Do Sikkim wysyłają wojsko. Naczelnym gubernator w połowie stycznia ma wrócić do Kalkuty.

Szanghai, 23 stycznia. Przybył tutaj lord Elgin. Dnia 12 stycznia Chińczycy wypłacili drugą ratę summy indemnizacyjnej. Stan zdrowia wojsk europejskich zadawalniający. W prowincjach północnych panują wielkie mrozy. Admirał Hope za powrotem zapewne zorganizuje wielką wyprawę na rzekę Jantsekiang.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Mogilnickiego, 9 lutego. Wczoraj bronił się ks. Kręski, proboszcz z Lubcza, przed kolegium sądu trzemeszkiego, w obec publiczności, pomiędzy którą spostrzeżono 4 duchownych z okolicy, będąc oskarżony o znieważenie publicznego urzędnika z względu na jego powołanie. Powód do skargi podała odpowiedź ks. Kręskiego na rozporządzenie niemieckie król. komisarsza rogowskiego, która odczytana przez przydującego brzmiała jak następuje.

„Br. m. zwracam celem dołączenia tłumaczenia polskiego powyższego rozrządzenia król. komisarsza, gdyż podług prawa należy się na polskie podanie dać odpowiedź po polsku, a król. komisarsz p. Molkenstin nie jest kompetentnym sędzią co do rozstrzygnięcia czy po niemiecku dobrze pisać i wyrażać się potrafię i czy jego odpowiedź niemiecką zrozumieć; wreszcie też niema prawa ten, który przed parą latami przedstawił mnie za tak zagorzałego Polaka, że aż kamienie u mnie w ogrodzie do rewolucyj polskiej wzywają, naraz że mnie czynię tak wielkiego Niemca, z którym tylko po niemiecku korespondować trzeba. Pan komisarsz Molkenstin, który zwykle bezwzględnie przestrzega prawa, tą razą bardzo chybił, bo podług prawa, miał na podanie polskie dać odpowiedź po polsku a adres po niemiecku, tymczasem przeciwnie odpowiedź swoją niemiecką przyoblekł w adreś polski do mnie, co mimowolnie przypomina słowa ewangelii: „Wilk w owczej skórze.“

Gdy ks. Kręski obronę swoją rozpoczął w języku polskim, przydujący sądowi usiłował w sposób nader grzeczny spowodować tegoż duchownego do bronienia się w języku niemieckim, twierdząc, że przeciw rozumie i władze dobrze językiem niemieckim i że obrona w języku niemieckim, lepsze zrobi wrażenie na słuchaczów tak sędziów, jak publiczność. Ks. Kręski jednak oświadczył, że w sprawie w której występuje jako oskarżony, gdzie chodzi o jego honor, woli się bronić w języku mu łatwiejszym, bo ojczystym, do czego i prawo ma za sobą, bronił się aż do końca po polsku. Sąd go uznał za niewinnego i uwolnił od wszystkich kosztów, wywodząc, że przytoczone przez niego słowa: „wilk w owczej skórze“, nie odnoszą się do królewskiego komisarsza Molkenstina, lecz do formy listu jego.

W tutejszym powiecie podpisują obywatele, duchowni i lud adres do król. ministra stanu o przywrócenie języka polskiego obok niemieckiego we wszystkich czynnościach publicznych.

### Telegramy ostatnie.

Medyolan, 16 lutego. Król przyjmował wczoraj król. pruskiego jenerał-porucznika Bonina w uroczystym posłuchaniu. Dzisiejsza Perseveranza donosi z Perugii z 15 b. m.: Papieskie zaawy wpadli w granice nasze w dniu 13 b. m. lecz ochotnicy nasi wrzucili ich w Tyber. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr polski w Poznaniu. Cena miejsc: Łoże obcych 9 złp., łoże 1 i 2 piętra i balkon 6 złp., krzesła 8 złp., parter 5 złp., parter dla uczniów 2 1/2 złp., amfiteatr 1 złp., galerja 18 gr.

### ŚLUBY PANIENSKIE

czyli

#### MAGNETYZM SERCA.

OSOBY.

Radost.  
Albin.  
Jan, służący.

W 5 aktach Aleksandra Fredry. Dobroćka. Klara. Aniela. Gustaw. W następnym nastąpią dwa żywe obrazy; które bliżej oznaczone będą.

Cena miejsc: Łoże obcych 9 złp., łoże 1 i 2 piętra i balkon 6 złp., krzesła 8 złp., parter 5 złp., parter dla uczniów 2 1/2 złp., amfiteatr 1 złp., galerja 18 gr.

Bilety sprzedają się w księgarni p. Kamińskiego w Bazarze.

Kasa otwartą będzie o godz. 5. Początek przedstawienia o godzinie 6. [409]

Teatr miejski w Poznaniu. [420]

We wtorek 19 lutego. Na żądanie: „Martha“, czyli: „Der Markt zu Richmond“, wielka komiczna opera w 4 aktach Flotowa.

Przygotowuje się na wyłączny dochód p. Schöna: „Zampa“, czyli: „Die Marmorbraut“, romantyczno-komiczna opera. „Die eiserne Maske“, „Der Goldbauer“, dramat, „Ein Theaterscandal“.

Jożef Keller.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa pomocy Naukowej dla młodzieży W. X. P. odbędzie się w Poznaniu w Środę dnia 20 lutego r. b. w sali Bazarowej o godzinie 4tej po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowej. [311]

Towarzystwo śpiewu w Bazarze rozpocznie znowu swoje śpiewy w środę dnia 27 lutego. [421]

Dom. Kurów pod Skalmierzycami ma na sprzedar nasienie buraków olbrzymich (Pohla) centnar po 25 talarów, funt zaś po 8 srebrnych groszy. [412]

Borowo pod Zaniemysłem ma do sprzedania kilkaset centa. siana. [417]

Wszelkie gatunki kapeluszy słomkowych, z włosia końskiego i Panama pierze, bieli, przerabia i farbuje

J. Karaszkiewicz ul. Wrocławska nr. 15. [415]

Prawdziwe peruwiańskie Guano w komisje od pana Fr. Hornig w Dreźnie — następcy pana radzcy ekonomicznego C. Geyer — poleca

Teodor Baarth

ulica Szewska nr. 20.

Poznań, w lutym 1861. [382]

Dnia 7 b. m. nad wieczorem zbłąkał się w Kiszkuwie pies wyżeł, podobny do pudła, mocno kudłaty, kasztanowaty, z białymi łatami na przodzie. Kto takowego przyprowadzi na probostwo w Kiszkuwie odbierze prócz serdecznej podzięk, stósowną nagrodę. [387]

Gospodarstwo

składające się z 75 morgów roli, z ogrodem wielkości 3 1/2 morgi, z budynkami gospodarczymi w najlepszym stanie, obsiane jest 30 morgów żytem, 1/4 mili od Poznania odległe jest natychmiast tania do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli A. Sieburg w Poznaniu na Chwaliszewie 96. [413]

Prawdziwą amerykańską Kukurydze koński zęb, Koniczynę białą i czerwoną, francuz. Lucernę, nasienie różnych traw, buraków, marchwi i wszelkich okopowin pastewnych polecamy przyrzekając rzetelną cenę i prosimy o wczesne zamówienia. Pleszew w lutym 1861. [411] F. Putiatycki i Spółka.

Panom rolnikom poleca się jako zdalny sortier i znawca chowu owiec, opatrzony w świadectwa panów: Szwarca z Jordanowa i Łączyńskiego z Kościelca, F. Utke w Pa-kosci. [334]

Lufta preparowany sok rzodkiewny sprawia jako uznanie najlepszy środek domowy w kataralnych chorobach natychmiastowe ulżenie i należy go niezawodnie przenieść nad karmelki, piersiowe karmelki itd. tak często używane, a które zaflegmiają i apetyt odbierają.

Na każdej butelce wyciśnięta jest pieczętka „Lufta preparowany sok rzodkiewny.“ Przed naśladowaniem ostrzega się. Cena za 1/2 butelki 20 sgr. 1/4 butelki 10 sgr. Skład w Poznaniu u Józefa Wache, przy Rynku 73. [410]

Herbatę czarną, Pecco polecam funt po 8, 10, 12, 16 i 20 złp. Gatunki te, ogólnie przezemnie wybrane, łaskawych odbiorców zadowolnia zupełnie. [419] J. N. Leitgeber.

Liczba książek kwitowych poznańskiej kasy oszczędności, kursujących w końcu roku 1860 wynosiła w ogóle 4086 na..... 251,129 tal. 8 sgr. 3 fen.

Z tych posiadali:

Table with 4 columns: category, quantity, value in talers, and value in sgr/fen. Categories include: 1) cechy, zakłady, kościoły, szkoły itd., 2) dzieci, 3) wdowy, 4) słuźący, a) płci męskiej, b) płci żeńskiej, 5) procederujący, a) handlerze, b) rzemieślnicy, 6) wojskowi, 7) urzędnicy, 8) osoby nieznanego stanu.

jak wyżej 4086 książek na 251,129 tal. 8 sgr. 3 fen. Poznań dnia 31 stycznia 1861.

Miejska kassa oszczędności. [414]

Jak dotąd tak i w tym roku upraszam panów gospodarzy, zamówienia swe na amerykańską kukurydzę (koński zęb) jak najrychlejsi mi przesłać, ponieważ pierwsza przesyłka kukurydzy tej już najpóźniej w połowie najbliższego miesiąca tu nadejdzie. — Przy późniejszych zamówieniach nie mogę zaręczyć za dotychczasowe o ile możności jak najtaniej policzone ceny. Za świeże nasienie odpowiadam.

Równocześnie pozwalam sobie mój dobrze zaopatrzony skład wszelkich nasion gospodarczych, za których kielkowanie gwarantuję, polecić jak najgoręcej. Poznań, w lutym 1861.

Teodor Baarth ul. Szewska 20.

Roslinna POMADA w laskach Jaska oryginalna 7 1/2 sgr. za autoryzacją król. profesora chemii dra Lindesa w Berlinie, złożona czysto z roślinnych ingrediencji, działa nader skutecznie na wzrost włosów, udziela im piękny połysk i większą elastyczność i przydatną jest zarazem nadzwyczaj do utrzymania przeboru.

Dla Poznania znajduje się jedyny skład u J. Menzla, przy ulicy Wilhelmowskiej obok poczty. [416]

Włoskie MYDŁO miodowe (w paczkach po 5 i 2 1/2 sgr. Mydło miodowe aptek. A. Sperati w Lodi (w Lombardyi) kwalifikuje się przez swe ożywiające i utrzymujące działanie na smagłość i delikatność skóry przedewszystkiem do mycia delikatnych dzieci i do użytku dla dam, których delikatna pieć użycia zupełnie czystego mydła wymaga.

J. Menzla, przy ulicy Wilhelmowskiej obok poczty.

Swieże ostrzygi u W. Laurentowskiego.

NA POST

poleca dwa razy w tydzień zupełnie świeży olej siemienny, rzetelną kwatę po 8 sgr. skład oleju

PINKUSA WOLFFSOHNA

przy ul. Wronieckiej 21 w Poznaniu. [418]

Przybyli do Poznania.

Dnia 18 lutego.

Bazar: Wł. dobr. Skrzydlewski z Woli, pani Sawicka z Rybna, dzierz. Richter z Drezna.

Sterna Hotel Europejski: Dyr. sądu pow. Scholz z Grodziska, kup. Walter z Berlina, Hitzhold z Wrocławia, Stade z Lipska, Hillers z Hamburga.

Myliska Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Düsing z Dabru, Henningsen z Meklemburga, kupcy Burchar, Wechselmann i Kurfürst z Berlina, Günther z Ravensburga, Heinrichsen z Hamburga, Schlegel Zeitz, Pintti z Altwasser.

Hotel du Nord: Wł. dobr. Moszczeński z Jeziorek, por. Jaurnick z Strzeszek, dyr. dóbr. książeży Molinek z Rydzyny.

Buscha Hotel Rymski: Kupcy Pech z Neusalz, Wendeler z Szczecina, Schöneberg z Kepna, Laffert i Adler z Berlina, Rügner i Bernhard z Wrocławia, panna Jäger z Wielunia.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dobr. Swinarski z Golaszyna, insp. Rodloff z Sierakowa, kap. Siebe z Frankfurtu n. O., kupcy Reiser z Kościana, Riemann z Rydgoszczy, Pappendorff z Berlina.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dobr. Albrecht z Kawęczyna, Heickeroth z Pławic, Prądziński z Biskupic, Sperling z Grzybna, pani Tyrankiewicz z Wrześni, tłómacz Thiel z Wrześni, panna Kondczyńska z Prusca, ekon. Päschel z Leszna, Stephaa z Małoleki.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 lutego.

Zyto: ceny mało co zmienione, na luty 43 1/2, marz. 44, na wiosenną odstawę 44 1/2 - 1/4 - 1/8, kw. maj 44 1/2 - 1/4 - 1/8, maj-czerwiec 44 1/2 tal. pl. Okowita: wyższe ceny, wyp. 54,000 kwart, z beczką na luty 20 1/2 - 1/8, marzec 20 1/2 pl., 20 3/8 żąd., kw. maj 20 1/4, maj-czer., lip.-sier. 21 1/2 tal. pl.

Berlin, 16 lutego.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 72-83 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funt. 49 1/2 - 50 1/2, na luty 48 1/2 - 1/4, luty-marz. 48 1/2, 49, na wiosenną odstawę 48 1/2 - 1/8, maj-czer. 48 1/2 pl., 49 żąd., czer-lipiec 49 1/2 - 1/4 tal. pl. Jęczmień: wielki uszkodzony 25 szefi 40 1/4 tal. pl. Owies: w miejscu 1200 funt. 26-29 pl., na luty 26 3/4 żąd., na wiosenną odstawę 26 1/2 żąd., 26 3/4 pl., maj-czer. 27, czer-lip. 27 1/4 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów 11 1/2, 11 1/4, na luty, luty-marz. i marz.-kwiec. 11 1/2 żąd., 11 1/4 pl., kwiec-maj 11 1/2 - 1/4, maj-czer. 11 1/4 - 1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 11 tal. Okowita: w miejscu 8000% Trall. bez beczki 20 1/2 pl., z beczką na luty i luty-marz. 20 1/2 - 21 pl., marz.-kwiec. 21 - 1/8, kwiec-maj 21 1/4 - 3/8, maj-czer. 21 - 1/2, czer. lipiec 21 1/8 - 1/4 pl., lipiec-sier. 22 - 1/4 tal. pl.

Wrocław, 16 lutego.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Pszenica biała, Pszenica żółta, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: po stałych cenach, w luty-marz. 48 - 1/2, marz.-kwiec. 48 3/4, kw. maj-czer. 50 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: niższe ceny, w miejscu i na luty 11 1/2 pl., luty-marz. 11 1/4, marz.-kw. 11 1/2, kw. maj 11 1/2, maj-czer. wrz.-paźd. 12 tal. żąd. Okowita: słabo się w cenie, w miejscu 20 1/2, pl., na luty i luty-marz. 20 1/2, marz.-kwiec. 20 3/4, żąd., kwiec.-maj 21 1/2.

Gdańsk, 16 lutego.

W tym tygodniu mieliśmy powietrze niestale, zmieszane z śniegiem, odwilż i tylko w dniach cokolwiek mocniejsze przymrozki. W ludniowo wschodni i zachodni.

Targi angielskie nie zmieniły się. Lepiej sobienie do zakupów, o którym już donosiliśmy przesyłnym tygodniu utrzymało się dotąd na tych targach. Dowóz pszenicy angielskiej był i z wyjątkiem najniższych prób chętnych kupców po cenach przeszłego tygodnia. Za cenę importowaną płacono pełne dawniejsze. Amerykańska była więcej poszukiwana i o 1/2 na kwartę podwyższenia osiągnęła. Z Ameryki portów Czarnego morza teraz mniej liczne przybywają, spekulacja zatem więcej się w portach Bałtyku. Brak pieniędzy ciąży na cyach i bank angielski podniósł dyskonto na 4%.

Na targach francuskich dobry pokup po cenach przeszłego tygodnia. Konsumcy mieli i mały eksport do Anglii wyczerpują z łańcuch wozy targowe.

Na naszej giełdzie transakcje ożywione się wznowiły i nowe podwyższenie o 5 guliłascie w tym tygodniu notowano. Dowóz pszenicy i dużo zboża sprzedano ze spichrzów. Że nawigacja prędko się rozpocznie i wzmaże się ceny w Anglii zachęcają do spekulacji eksporterowie przygotowują się rąco do tej kompanii.

W przeciągu tygodnia sprzedano na giełdzie pszenicy szefi 30,000, żyta 8400, jęczmienia 6300, grochu 6000, wiks 1800, koniczynny 15 1/2 cent. Na odstawę sprzedano pszenicy 5700 z wagą 85 funt. 4 luty po 3 tal. 10 czer. 4 funt. 3 tal. 11 sgr. 8 fen., do sgr. 4 fen.; żyta 11,100 po 1 tal. 27 sgr. 81 funt. 25 funt.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

Table with 3 columns: item, price, and quality. Items include: Pszenicy, Żyta, Jęczmienia, Grochu, Wiki.

Kursa zamian:

Londyn 6, 18%, Hamburg 150, Amsterdam.

Aleks. Makowski & Co.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Pszenicy pięknej, Pszenicy średniej, Pszenicy ordynar., Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiu letowego, Tatarski, Kartofli, Masła, garn., Koniczynny czerw., Koniczynny biały, Siama, cent., Słomy, Oleju cent., Spirytusu (beczka 100 kw.), 80% Trall. dnia 16 lutego.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Kurs giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Obligi długu skarbu., Listy zast. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Szlaskie, Prus Zach., rent. March., W. Ka. Pozn., Pr. Wsch. i Zch., Nadreńskie, Saskie, Szlaskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., Rosy. 5 poz. Stiegl., 6 poz. Stiegl.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Rosy. poz. angiel., Polsk. obligi skarbu., Pieniądze, Frydrychsдоры., Lujdory., Srebra., Saskie bil. kas., Niem. bankn., Austr. bankn., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wexli., Akcyje kolei żelaznych., Berliń.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocł.-Freib., Brzeg.-Niskie., Koźło-Bogumin., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., Półn.-Fryd.-Wilb., Górno-Szl. A. i C., Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank priv., Dysk. Udział komm., Gota. bank. pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank priv., Pomor. bank. ryer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcyje przemysłowe., Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Szlaskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Pocz.-Mag. A., Lit. C., Berl.-Szczecin., Koźło-Bogumin., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III. ser., IV. ser.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Półn.-Fryd.-Wilb., Gór.-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starog.-Pozn., II. Em., Papiery i pieniądze., Dukaty., Frydrychsдоры., Lujdory., Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie., Poznań. List. Zast., nowe., Listy Rent., Szlaskie Listy Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarbu., obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyje., Szlaski bank., tow. assek. ogn.

Table with 4 columns: item, price, quality, and date. Items include: Akcyje Szlaskich kolei żelaznych., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw., Głog.-Zegan., Brzeg.-Niskie., Doln.-Szl.-March., Górno-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. pr. pierw., Opol. Tarnow., Koźło-Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu., Prusk. obl. skarbu., pożycz. skarbu., pożycz. r. 1855., Pozn. List. Zastaw., now. Emis., Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Pozn. List. Rent., obl. miejsk. II. Em., obl. prow., akc. bank. prow., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Górno-Szl. dito A., obl. z pr. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza pożycz. pruska.